

Miejska strona księżycy

Stare Dobre Małżeństwo

Moje miasto zimą strasznie kaszle
W piwnicach ma węgiel wodę i szczury
Wciąż więcej tu powodów do strachu
A coraz mniej do dumy

Dziewczyna na Plantach dziwna jakaś
Z domu uciekła pierwszym lepszym pociągiem
Złapać próbuje atmosferę miasta
Do życia ją ciągnie bokiem

Moje miasto wiosną też jest straszne
Choć można żyć już chyba bardziej
Tu wszystko zawsze ma swoją cenę
Słońce na rynku monety kładzie

Dziewczyna na Plantach skubie ptaka
Uciekła z miasteczka bo ją znudziło
Gołąb nie gołąb może być kawka
Za chwilę już będzie miło

Moje miasto latem ma sucho w gardle
Ale przecież żyć jakoś trzeba
Księżyc twarz ukazuje miejską
Innego wyjścia już nie ma

Dziewczyna na Plantach w siódmym niebie
Miasteczko śni się jeszcze czasem
Makijaż twarzy mocno się trzyma
Noce są takie jasne

Moje miasto jesienią już lekko gaśnie
I wszystko jakby powoli się kurczyło
Już wcześniej nawet płoną latarnie
W knajpie kończy się piwo

Dziewczyna na Plantach trochę osowiała
Z miasteczka już nic nie pamięta
Miejski księżyc zagląda jej w oczy
Za chwilę będą chyba święta